

Krótko o liberalnej doktrynie i partii rządzącej

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

Na liberalny kształt stosunków pomiędzy państwem, a społeczeństwem — wynikający z liberalnej teorii funkcji państwa wpływ podstawowy wywarły dwie doktryny, a mianowicie: szkoła prawa naturalnego z jej koncepcją wolności i własności jako praw naturalnych posiadających prymat w stosunku do prawa stanowionego, a także angielska ekonomia polityczna uznająca dążenie do zysku za podstawowy motor postępu społecznego i związany z nią liberalizm gospodarczy najdobitniej przejawiający się w koncepcji laissez-faire, przyjmującej za podstawową przesłankę funkcjonowania państwa system oparty na własności prywatnej. Potraktowanie własności jako prawa naturalnego, a więc niezależnego od państwa prowadzi do tego, że w ujęciu doktryny liberalnej gospodarka i państwo stanowią sfery rozdzielne. Charakterystycznej dla doktryny liberalnej tezie prymatu jednostki w stosunku do społeczeństwa odpowiada teza o prymacie społeczeństwa cywilnego w stosunku do państwa.

Z tego punktu widzenia występuje zasadnicza różnica między stanowiskiem doktryny liberalnej, a stanowiskiem zajęтым przez Hegla traktującym państwo jako cel sam w sobie i wyposażającym je w maksimum praw w stosunku do obywatela. Nieprzypadkowo zatem — zarówno faszyzm włoski jak i narodowi socjaliści Hitlera nawiązywali do nauki Hegla w walce z liberalną koncepcją państwa. Celem liberalizmu jest rozwój jednostki, zapewnienie jej przede wszystkim możliwości nieograniczonego bogacenia się; państwo w ujęciu tej doktryny nie ma własnych, odrębnych celów — ma ono służyć jednostce i zabezpieczać możliwość samorealizacji. W stosunkach pomiędzy państwem, a społeczeństwem — państwu przypada więc rola usługowa.

Państwo powinno być więc podporządkowane wymogom ekonomicznego i społecznego żywiołowego rozwoju. Najlepsze więc jest takie państwo, które pozwalając swobodnie działać nie ingeruje w sferę prywatnej własności, nie miesza się do sposobu korzystania przez jednostkę z należnych jej praw, lecz tworzy niezbędną ku temu sferę bezpieczeństwa zabezpieczając możliwość realizacji praw jednostki. A. Smith konkretyzując obowiązki państwa wskazywał trzy podstawowe kierunki działań tj. obronę jednostki przed współobywatelami oraz obronę jednostki i społeczeństwa przed zagrożeniem zewnętrznym, a także — jak pisał — „ustanowienie i utrzymanie tych instytucji i urzędów użyteczności publicznej, które choćby nawet były w najwyższym stopniu korzystne dla całego społeczeństwa, to są przeciw tego rodzaju, że zysk jaki by przyniosły nie mógłby nigdy pokryć wydatków poniesionych przez jednostki lub niewielkie grupy ludzi, od których przeto nie można oczekiwać, że je ustanowią i utrzymają”. (A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* t. II, Warszawa 1954, s.328) W zakresie tego zadania państwa Smith wskazywał na obowiązek budowy i utrzymywania urzędów publicznych, dzisiaj określanych jako infrastruktura, a więc drogi, mosty, kanały, porty czy komunikacja oraz prowadzenia szkół dla ludzi prostych. Podobnie zakres działalności państwa widział Abraham Lincoln uzupełniając je o konieczność udzielania pomocy dzieciom znajdującym się bez środków do życia lub dotkniętym chorobą. Również według Kanta państwo stanowi "tylko gromadę ludzi pozostającą pod wpływem nakazów prawnych" i nie posiada żadnej innej funkcji poza zapewnieniem gwarancji współistnienia ludzi, a więc powinno zajmować się tylko urzeczywistnianiem prawa, usuwając się od wszystkich starań o inne dobra obywateli. (E. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1953).

Wraz z rozwojem i postępowaniem społecznym zmieniała się i rozwijała myśl liberalna, rola państwa ulegała zwiększeniu a w koncepcji „państwa stróża nocnego” miało ono nie tylko zabezpieczać mechanizm konkurencji wolnorynkowej, ale i gwarantować bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne, organizację życia w państwie w tym komunikację, pocztę, system walutowy czy oświatę. Państwo miało podejmować się zadań nie tylko nieopłacalnych dla inicjatywy prywatnej, lecz zaczęło wykonywać funkcję o charakterze użyteczności publicznej. J. Bentham jako jeden z pierwszych przedstawicieli doktryny liberalnej wskazywał na konieczność złagodzenia nierówności społecznych poprzez rozwijanie i umacnianie warstw pośrednich zmniejszające przepaść pomiędzy pracownikami najemnymi, a właścicielami szeroko pojętych środków produkcji. Ten główny przedstawiciel angielskiego utilitaryzmu nawiązywał do prac Helvetiusa widzącego jako nadrzędny cel państwa osiągnięcie szczęścia dla jak największej liczby ludzi, które to dążenie miało być motorem postępu społecznego. Bentham stworzył cały nurt utilitarystyczny w nauce tworzenia prawa, jego motywacji, aktywnej roli norm prawnych i celu prawa, spoglądał on na obowiązujące prawo z punktu widzenia jego skutków, a nie z punktu widzenia zgodności z niezmiennymi wzorami jak czynili to zwolennicy prawa natury. Z czasem zasada „największego szczęścia dla jak największej

ilości ludzi" stała się podstawowym założeniem angielskich utylitarystów i twórczo rozwinięta przez J. S. Milla znalazła zwolenników w nauce niemieckiej w tzw. „teorii interesu” Iheringa, „inżynierii społecznej” Pounda, a na początku XX wieku widoczna była w pracach Del Vecchio, Radbrucha, Jerusalema. Wraz z rozwojem wiedzy z zakresu nauk społecznych, a w szczególności socjologii, psychologii i historii obok dążenia do uzyskania szczęścia dla jak największej ilości ludzi, w którym Helvetius upatrywał podstawę wszelkiego ustawodawstwa pojawiały się coraz częściej i coraz bardziej rozszerzone postulaty zwiększania zadań i celów ogólnospołecznych.

Socjalizm — nieuchronne następstwo i wynik epoki industrializacji, kolonializmu i wojen — przyjąwszy demokratyczną formę wymusił z kolei zmiany w zakresie stosunku liberalizmu do ustawodawstwa socjalnego wprowadzając jako niezbędną ingerencję państwa w stosunki pomiędzy kapitalistycznym porządkiem ekonomicznym, a pracownikiem najemnym. Dopuszczalna zatem i celowa stała się interwencja państwa na rzecz zabezpieczeń socjalnych, podnoszenia płac, rent i emerytur stosownie do osiągniętego poziomu rozwoju ale i bogactwa naturalnego. Kwestia podziału dochodu narodowego nie była już sprawą drugorzędną, a złagodzenie skutków nierówności społecznych miało następować poprzez rozwijanie i umacnianie warstw średnich. Samo uznanie zatem nierówności społecznych za zjawisko naturalne, którego nie da się zupełnie usunąć i które można łagodzić stosownie do poziomu rozwoju nie stanowiło przeszkody w prowadzeniu polityki społecznej uznającej wagę spraw socjalnych. Wrażliwość społeczna liberałów zaczęła współgrać z wrażliwością lewicy na główne problemy społeczne. Koncepcje „welfare state” podbudowane teorią ekonomiczną Keynesa nie są — jak twierdzą niektórzy autorzy o lewicowej proveniencji — wyrazem rewizji dotychczasowego liberalnego podejścia do zagadnienia państwa, odejściem od tradycyjnie pojmowanego zakazu ingerencji państwa w życie ekonomiczne, lecz próbą twórczego rozwinięcia zasad liberalnych w gospodarce. Zasad, zmierzających do obrony rynku i dalszego zwiększenia zadań państwa — w tym przede wszystkim w zakresie miejsc pracy i poziomu życia. Kierunek zapoczątkowany przemianami gospodarczymi okresu międzywojennego, a utrwalony zmianami światopoglądowymi po II wojnie światowej do katalogu wartości liberalnych dołączył prawa pozaekonomiczne. Wolności wyboru sposobu i stylu życia, wypowiedzi, poglądów i postaw społecznych oznaczających obowiązek zachowania neutralności czy raczej bezstronności światopoglądowej państwa.

Państwo odrzucać powinno zatem wszelką religię czy filozofię państwową, gdyż nie może ono prowadzić indoktrynacji swoich obywateli, nie może popierać określonych koncepcji życia, preferować jakichkolwiek orientacji religijnych, filozoficznych, kulturalnych czy politycznych. Nowoczesne państwo liberalne nie może zatem podejmować bądź popierać takich działań, które w efekcie prowadzi do podziału ludzi na lepszych i gorszych w zależności od wyznania lub światopoglądu z jakichkolwiek powodów czy to historycznych czy socjologicznych albo innych.

Tymczasem w Polsce główna tendencja nurtu liberalnego zdaje się zmierzać w inną stronę. Dotychczasowa błędna koncentracja liberałów na zagadnieniach ekonomii i budowy wolnego rynku spowodowała przejście całej sfery liberalizmu pozaekonomicznego (światopoglądowego i obyczajowego) przez kościół i w niewielkiej części przez lewicę, co sukcesywnie spychało liberałów na pozycje konserwatywne. W znacznej mierze to zepchnięcie powiodło się, o czym świadczy obecna linia oficjalnie sprawującej władzę partii rządzącej. Wyraźnie przechodzi ona na pozycje konserwatywne, a dorobek jej liderów i tak ograniczony do przeciwstawiania się nadmiernemu centralizmowi państwa czy dosyć nieudolnemu tworzeniu warunków do aktywności gospodarczej jednostek, nie odpowiada już współczesnym aspiracjom tej części społeczeństwa, która nie podziela wizji konserwatywno — narodowo — religijnego rozwoju kraju.

W ramach liberalnego światopoglądu, oficjalnie głoszonego przez polityków obozu rządowego, następuje więc zasadniczy rozłam związany ze stosunkiem liberałów do szeroko rozumianej tzw. polskiej specyfiki przez którą rozumiem zdefiniowane przez opozycję spod znaku narodowej prawicy, martyrologiczno — cierpiętnicze oblicze Polaka — katolika, w tym przede wszystkim jego służebny stosunek do pozycji i roli kościoła katolickiego czy narodowej tradycji. W kształtowaniu postaw obywatelskich ma on także swój wymiar w iście Heglowskim uwielbieniu roli i pozycji państwa, krytycznego stosunku do polskiej polityki zagranicznej, a przede wszystkim integracji europejskiej.

Oficjalne stanowisko tzw. głównego nurtu liberalnego związanego z partią rządzącą zarzuca więc liberalnej lewicy przyjmowanie poglądów współbrzmiających z ideami radykalnego socjalizmu poprzez nieuwzględnianie interesów instytucji i ruchów tradycyjnie związanych z polską specyfiką narodową i religijną, często prowadząc działania podejmowane na rzecz budowy przestrzeni wolności obywatelskich w państwie neutralnym światopoglądowo do wulgarnej walki z kościołem. W konsekwencji stawia więc zarzuty o większym ciężarze gatunkowym niż te które mogą dotyczyć lewicy SLD — owskiej wpisanej w funkcjonujący system polityczny. Z dużym zdumieniem

obserwować należy jak rzekomo liberalna partia rządząca, a tak naprawdę główny nurt polskiego liberalizmu zakorzeniony w historycznych doświadczeniach epoki komunizmu i walki w ramach solidarnościowej opozycji stacza się, zdradza ideały liberalizmu i staje się jeszcze jednym nurtem polskiego konserwatyizmu. W mojej ocenie w pełni zasługuje on na miano liberalizmu konserwatywno - narodowego, a charakter partii sprawującej władzę i jej stosunek do wolnościowych praw pozaekonomicznych upoważnia do określenia jej jako pseudo — liberalnej partii władzy. Aparat partyjny tego ugrupowania konsekwentnie ignoruje liberalne preferencje społeczne na rzecz doraźnych korzyści wynikających z faktu uczestniczenia we władzy razem z obskurancą i politycznie obrotową organizacją wiejskiego aparatu urzędniczego. Ze wstydem właściwym dezertom na forum Parlamentu Europejskiego występuje w konserwatywnym klubie partii ludowych. Pseudoliberalizm poszukuje więc uzasadnienia w ugruntowaniu — wypracowanej po okrągłostołowym porozumieniu — kompromisowej koncepcji systemu politycznego obejmującego ugrupowania post-solidarnościowe, post-komunistów i kościoł jako współtwórcę i gwaranta tego układu i bezpodstawnie uznaje te jedynie podmioty za prawowitych uczestników sceny politycznej.

Taka sytuacja powoduje obiektywnie, że w ramach polskiej liberalnej myśli politycznej wyodrębnia się wyraźnie i zyskuje na znaczeniu liberalna lewica kształtująca się w opozycji do postsolidarnościowego układu politycznego, w negacji do narastającego konserwatyizmu i koniunkturalizmu. Pretenduje ona do stworzenia rzeczywistego sprzeciwu wobec narodowo-katolickiej wizji państwa, wobec kościółkowej wspólnoty mającej być modelem organizacji społeczeństwa. Liberalna lewica odwołująca się do dorobku nowoczesnego liberalizmu zachodniego szukająca swoich prekursorów w pracach Leonarda T. Hobhousa (angielskiego utyitarysty, ewolucjonisty i polityka), ale także w dorobku XX wiecznej zachodnio-europejskiej i amerykańskiej myśli politycznej, występuje w obronie jednostki i jej praw stawiając jednostkę ponad wspólnotą i przyznając jej pełne prawo do samodzielnego podejmowania w zgodzie ze swoim sumieniem i rozumem decyzji w swoich sprawach zarówno o sposobie życia jak i zachowaniach społecznych w klimacie neutralności światopoglądowej nowoczesnego państwa. W tym zakresie pomijając problem odmiennego stosunku do wspólnoty i jej relacji z jednostką, współczesna socjaldemokratyczna lewica reprezentuje zasadniczo ten sam sposób pojmowania pozaekonomicznych praw jednostki, a mocno zbliżony w zakresie wyrównywania szans życiowych czy opieki społecznej. Liberalowie, którzy nie są skorzy do podzielenia poglądów katolickiej nauki społecznej w sprawach moralnych i światopoglądowych przywiązują taką samą uwagę jak socjaldemokraci do samodzielności etycznej i duchowej do praw kształtowania odmienności postaw życiowych, różnorodności i niezależności — chociaż nie potrafili jak dotąd podjąć w tym zakresie twórczej dyskusji zmierzającej do zbliżenia poglądów czy wypracowania wspólnej oferty politycznej.

W efekcie powstanie wolnościowego ruchu liberalnego jako faktycznej alternatywy na polskiej scenie politycznej musi prowadzić do stworzenia projektu politycznego obejmującego także środowiska lewicowe, co po nieudanym flircie z mało wiarygodnym Palikotem, próbującym zorganizować ruch społeczny skoncentrowany wokół swojej osoby, powinno prowadzić do ożywienia inicjatyw w tym zakresie. Początkiem współpracy w sposób naturalny stać się może projekt państwa neutralnego światopoglądowo, w którym ważna rola przypadnie środowisku ateistów i agnostyków.

Mirosław Woroniecki

Adwokat.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-05-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1801) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1801>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl